

Nasz Serge

Jednym z czołowych wydarzeń FŁ4K będzie koncert „Serge Gainsbourg. Piosenki” 9 września. Wykona je 12 wokalistów, a autorami nowej interpretacji twórczości francuskiego barda są Daniel Bloom i Bartosz Szczęsny. O tym, czym dla niego jest twórczość Gainsbourga i jak przebiegała praca nad przygotowaniem repertuaru koncertu opowiada Daniel Bloom, twórca muzyki elektronicznej, kompozytor ścieżek dźwiękowych do filmów brata – Jacka Borcucha oraz autor płyty „Lovely Fear”, na której zaśpiewali Tomek Makowiecki, Gaba Kulka i Mela Koteluk.

Bogdan Sobieszek: - Co w twórczości Gainsbourga jest dla pana najciekawsze i stanowi o jego oryginalności?

Daniel Bloom: – Gainsbourg to postać wielowymiarowa i artystycznie pełna. Pochłaniam go w całości: od jego fizyczności, temperamentu, poprzez kompozycje, teksty i aranże. Ogromne wrażenie od zawsze robiły na mnie jego aranżacje z charakterystycznym brzmieniem gitary basowej. Mam to wgrane do matrycy od dziecka. Opracowując jego utwory, zaczynam od zmierzenia się z kompozycją i formą, odtwarzając je dość wiernie, żeby potem zdecydować, w którą stronę iść. Im bardziej zbliżam się do oryginału, tym bardziej szanuję kunszt Serge’a. Najchętniej nic bym nie zmieniał, tylko cieszył się tym, że mogę zagrać wszystkie te nuty. Robiąc jednak swoje wersje, skupiam się na tym, żeby zachować emocje Serge’a i wyodrębnić najbardziej działające na odbiorcę i charakterystyczne partie instrumentów: basu, smyków, gitary, syntezatorów i oczywiście perkusji. Aranżacje Gainsbourga nie są skomplikowane, ale wszystkie instrumenty mają konkretne i ważne zadania harmoniczne. Skupiam się właśnie na tej prostocie i mocy poszczególnych partii.

Jak traktuje pan akustyczne, orkiestrowe aranżacje oryginałów, elektryczną sekcję rytmiczną i gitarę?

– Te aranżacje są zwyczajnie doskonałe, oryginalne i osadzone w swoich czasach. Orkiestracje nie są jakoś bardzo bogate, zaledwie zaznaczają temat. Bas to mistrzostwo świata, często grany kostką, co daje charakterystyczne brzmienie. Wielu współczesnych artystów, jak Beck czy Air, czerpie garściami z tych aranżacji. To pokazuje, jak wielkim wizjonerem był Serge.

Dalszy ciąg wywiadu można przeczytać w wrześniowym numerze "Kalejdoskopu". Do kupienia w salonach sieci Ruch, Saloników Prasowych, Kolportera, Garmond-Press oraz salonach Empik, dostępny także w prenumeracie:

<https://prenumerata.ruch.com.pl/prenumerata-kalejdoskop-magazyn-kulturalny-lodzi-i-wojewodztwa-lodzkiego>